

Jakub Zgierski

Kapitalizm

Czy cele kapitalizmu i komunizmu są zbieżne?

Upadek Imperium Rosyjskiego

W 1917 roku w Imperium Rosyjskim doszło do tzw. rewolucji lutowej, która była skierowana przeciwko carowi Mikołajowi II Romanowowi. W tym okresie trwała I wojna światowa, a kraj pogrążył się w kryzysie, na który wpływało wiele czynników: mroźna zima, brak ciepłych butów i mundurów dla żołnierzy, zwycięska ofensywa niemiecka, aż milion jeńców rosyjskich w niewoli, brak żywności i zaopatrzenia w miastach, rosnące ceny oraz popularyzacja idei demokratycznej wśród inteligencji i arystokracji¹. W wyniku demonstracji i zamieszek w Piotrogradzie, czyli stolicy państwa, władzę przejął Rząd Tymczasowy Rosji na czele z Gieorgijem Lwowem, a później Aleksandrem Kiereńskim. Nowy organ władzy, który tworzyły różne środowiska polityczne, w tym liberałowie i umiarkowani socjaliści, proklamował republikę, rozpoczął proces demokratyzacji państwa oraz zniósł cenzurę, jednak nie zamierzył wycofać Rosji z wojny. Równoległe została utworzona Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, w której dominowali umiarkowani socjaliści, a radykałowie pozostawali w mniejszości. W jej ramach fabryki i jednostki wojskowe wybierały swoich przedstawicieli, przez co de facto stanowiła drugi organ władzy w porewolucyjnej Rosji.

Plan destabilizacji Rosji

Po kilku miesiącach w Rosji doszło do kolejnego przewrotu, który przeszedł do historii jako rewolucja październikowa. Nie ulega wątpliwości, że bolszewicy, czyli ortodoksyjni marksiści z Włodzimierzem Leninem na czele, nie zdołaliby obalić Rządu

¹ Maciejewski J., *Ludzie czerwonego mroku. Rewolucja październikowa – kulisy krwawego terroru*, Kraków: Wydawnictwo M, 2017, s. 155-157.

Tymczasowego Kiereńskiego, gdyby nie pomoc wpływowych ośrodków decyzyjnych. Jak się okazuje, komuniści uzyskali ogromne wsparcie finansowe oraz logistyczne od niemieckich władz, którym bardzo zależało na wyeliminowaniu Imperium Rosyjskiego z I wojny światowej. W 1917 roku wywiad wojskowy Cesarstwa Niemieckiego zaakceptował plan socjalisty Aleksandra Parvusa, który polegał na przetransportowaniu wywrotowców pociągiem ze Szwajcarii do Rosji. Operacja zakończyła się pełnym sukcesem, przejściem władzy przez lewicowych radykałów i wycofaniem Rosji z konfliktu. Jak wskazuje w swojej książce „Ludzie czerwonego mroku. Rewolucja październikowa – kulisy krwawego terroru” publicysta historyczny Jakub Maciejewski, Włodzimierz Lenin nie miał problemów z tym, aby przyjąć zastrzyk gotówki od znienawidzonych burżujów². Co więcej, pieniądze na sfinansowanie gazet, zakup broni i opłacenie działaczy pochodziły z Niemiec, czyli wówczas największego wroga zarówno zwolenników caratu, jak i młodej republiki. To właśnie za pieniądze kapitalistów Włodzimierz Lenin wzniecił rewolucję, która niedługo później zagroziła całej Europie. Warto również wspomnieć o tym, że bolszewicy mogli liczyć na hojne dofinansowanie ze strony tzw. Wall Street, czyli bogatych nowojorskich bankierów, w tym np. Jacoba Schiffa. Jak przekonuje amerykański historyk i badacz Antony C. Sutton, doszło wówczas do zawiązania się „korzystnego dla obu stron partnerstwa między międzynarodowym monopolistycznym kapitalizmem a międzynarodowym rewolucyjnym socjalizmem”³.

Wsparcie amerykańskich koncernów

Gdy po rewolucji październikowej i wojnie domowej bolszewicy umocnili swoją władzę, wzięli na celownik rozmaitych „wrogów ludu”, w tym m.in. konserwatywnych chłopów, którzy sprzeciwiali się kolektywizacji rolnictwa. O ile tamtejsza klasa średnia była gnębiona bez litości, tak największe amerykańskie koncerny bez większych problemów robiły interesy z Józefem Stalinem, czyli następcą Włodzimierza Lenina. W opinii Antonego C. Suttona bankierzy i biznesmeni, którzy zdecydowali

² Maciejewski J., *Op. cit.*, s. 176-177.

³ Sutton A. C., *Wall Street a rewolucja bolszewicka*, Wrocław: Wektory, 2017, s 13.

się na wsparcie komunistów, nie musieli być wcale bolszewikami, a nawet socjalistami. Ich najważniejszy cel stanowiło zmonopolizowanie rosyjskiego rynku i czerpanie wymiernych korzyści z rozwoju tamtejszego sektora gospodarczego⁴. Można wymienić wiele przykładów tego typu inwestycji. General Electric odpowiadał za realizację planu elektryfikacji Związku Sowieckiego, natomiast Ford Motor Company zbudował pierwszą fabrykę samochodów GAZ w pobliżu Niżnego Nowogrodu. Z kolei Biuro projektów budownictwa przemysłowego z Detroit Alberta Kahna zaprojektowało pierwszą sowiecką fabrykę ciągników w Stalingradzie oraz prowadziło nadzór architektoniczny całego budownictwa przemysłowego w ZSRS. W latach 1929–1932 wspomniane przedsiębiorstwo przeszkoliło ponad 4000 sowieckich architektów i inżynierów oraz zaprojektowało ponad 500 zakładów i fabryk, w tym Zakłady Produkcji Traktorów w Czelabińsku i Uralmasz w Swierdłowsku. Myśl techniczną zapewniły również firmy Hugh L. Cooper (budowa zapory DnieproGES), Arthur G. McKee (projekt i budowa Zakładów Metalurgicznych w Magnitogorsku) czy Freyn Engineering (Zakłady Metalurgiczne w Nowokuźniecku)⁵.

Ufundowanie Instytutu Badań Społecznych

W 1924 roku we Frankfurcie nad Menem powstał Instytut Badań Społecznych, który stanowił intelektualny ośrodek marksizmu na Zachodzie. Co istotne, placówka została ufundowana dzięki Felixowi Weilowi, a właściwie jego ojcu Hermannowi, którego uważa się za najpotężniejszego handlarza zbożem w XX wieku. Jeszcze przed powstaniem Instytutu zachodni marksiści wzięli udział w specjalnej konferencji pt. Pierwszy Marksistowski Tydzień Roboczy, która była poświęcona ustaleniu przyczyn klęski rewolucji w Europie i wypracowaniu nowych metod walki. Do drugiej odsłony zjazdu nie doszło, ponieważ formuła okazała się niezbyt efektywna, a przez to mało obiecująca. Jak wyjaśnia historyk dr Robert Kościelny, „uznano, że o wiele

⁴ Sutton A. C., *Op. cit.*, s. 177-179.

⁵ Krajewski A., *Zagraniczne koncerny w sowieckiej Rosji*, forbes.pl, 23.06.2014, dostęp online: <https://www.forbes.pl/przywodztwo/zagraniczne-koncerny-w-sowieckiej-rosji/9nwfkfr>.

lepszym rozwiązaniem, niż trwające tydzień ideologiczne dysputy, będzie utworzenie instytucji, w ramach której pracujący na etacie opłacany przez prywatnych sponsorów filozofowie wykuwać będą nowe, marksistowskie idee”⁶. Co warto podkreślić, początkowo Instytut Badań Społecznych miał nosić nazwę Instytutu Marksizmu – podobnie jak moskiewski Instytut Marksizmu-Leninizmu, na którym się wzorowano – ale ostatecznie sponsorzy i członkowie zespołu zdecydowali się na zachowanie pozorów neutralności.

Pomocna dłoń zza oceanu

Gdy w latach 30. pracownicy Instytutu Badań Społecznych musieli opuścić Niemcy z obawy przed prześladowaniami ze strony narodowych socjalistów, pomocną dłoń wyciągnęła do nich Fundacja Rockefellera. Rodzina amerykańskich finansistów zapewniła im dalszą egzystencję w Nowym Jorku na Uniwersytecie Columbia oraz w ramach tzw. Uniwersytetu na Wygnaniu przy lewicowej uczelni The New School⁷. To dzięki pieniądzom kapitalistów frankfurczycy mogli spokojnie przeczekać wojnę, udoskonalając w tym czasie swoje wywrotowe teorie. Ogólnie rzecz biorąc, Fundacja Rockefellera w latach 1933-1945 udzieliła wsparcia setkom europejskich naukowców oraz ich rodzinom, uruchamiając specjalny program stypendialny dla uchodźców. Elita lewicowej inteligencji udała się na emigrację przede wszystkim do dwóch ośrodków: Nowego Jorku oraz Berkeley (Uniwersytet Kalifornijski)⁸. Większość członków Instytutu Badań Społecznych w 1950 roku powróciła do Frankfurtu nad Menem, gdzie placówka do dziś kontynuuje swoją działalność.

Komunizm jako rewolucja sterowana

⁶ Kościelny R., *Śmierć Prometeusza, albo lewą marsz! O marksizmie kulturowym*, Warszawa: Prohibita, 2019, s. 152-153.

⁷ Iacobelli T., *The Rockefeller Foundation's Refugee Scholar Program*, resource.rockarch.org, 10.12.2021, dostęp online: <https://resource.rockarch.org/story/the-rockefeller-foundations-refugee-scholar-program-world-war-ii-nazi-europe/>.

⁸ Karoń K., *Historia antykultury*, Warszawa: Key4, 2019, s. 397.

Jak pokazują historyczne przykłady, najwięksi rewolucjoniści, którzy zapisali się w świadomości społeczeństw, w rzeczywistości nie mogliby wiele zdziałać, gdyby nie ciche wsparcie wielkiego kapitału. Wbrew pozorom komunizm nie jest oddolnym ruchem tworzonym przez uciśnione masy, które domagają się jedynie sprawiedliwości. Być może rewolucja październikowa pod przywództwem Włodzimierza Lenina nie powiodłaby się, gdyby Niemiecy wojskowi nie wdrożyli planu destabilizacji Imperium Rosyjskiego. Podobnie marksistowskie ideolodzy z Instytutu Badań Społecznych zawdzięczają swój sukces kaprysom możliwych tego świata, którzy dostrzegli w ich koncepcjach pewien potencjał. Niestety wiele wskazuje na to, że rewolucja to po prostu skuteczne narzędzie w rękach wielkiego biznesu, który poprzez finansowanie intelektualistów i zawodowych wywrotowców może wpływać na sytuację polityczną oraz gospodarczą w różnych krajach. Jak zauważa Antony C. Sutton, bolszewików i bankierów łączył internacjonalizm oraz wspólny cel – ustanowienie bardziej scentralizowanej władzy⁹. Otóż z punktu widzenia międzynarodowej finansjery robienie interesów z państwami, w których gospodarka jest odgórnie sterowana, okazuje się prostsze i skuteczniejsze niż konkurowanie na tzw. wolnym rynku. W takim ujęciu wspólną ofiarą obu grup pada szeroko rozumiana klasa średnia, czyli przeciętni obywatele posiadający własne biznesy lub zatrudnieni w cudzych firmach. Własność prywatna, np. pod postacią miejsc pracy czy mieszkań, stanowi bowiem o ich niezależności, a tym samym – wolności.

⁹ Sutton A. C., *Op. cit.*, s. 176.